

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 listopada 2014 roku

Sąd Okręgowy w Białymstoku I Wydział Cywilny

w następującym składzie:

Przewodniczący:	SSO Joanna Dorota Toczyłowska
Protokolant:	Katarzyna Waśko-Białas

po rozpoznaniu w dniu 31 października 2014 roku w Białymstoku

sprawy z powództwa A. K.

przeciwko M. K. (1)

o rozwiązanie umowy dożywocia

I. oddała powództwo

II. zasądza od powódki A. K. na rzecz pozwanej M. K. (1) kwotę 377 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego

III. odstępuje od obciążania powódki kosztami sądowymi w całości

UZASADNIENIE

Powódka A. K. wносиła o rozwiązanie umowy dożywocia zawartej z M. K. (1) oraz E. K. w dniu 13 czerwca 1991 r. w Powiatowym Biurze Notarialnym w B. Oddział w S. rep. nr(...)i wydanie powódce części nieruchomości nr(...), (...), (...) i(...)o powierzchni 13 ha 4400 m⁽⁽²⁾⁾ oraz działki oznaczonej numerem (...) o pow. 1 ha 6100 m⁽⁽²⁾⁾ położonej w wsi C. gmina S., województwo (...) objętych przedmiotową umową, zgodnie z udziałem powódki w prawie własności przedmiotowej nieruchomości, dla której Sąd Rejonowy w Sokółce IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KW (...).

Motywuując swoje żądanie powódka wskazała, iż od czasu zawarcia umowy dożywocia pozwana nie sprawowała bezpośredniej opieki nad powódką i jej nieżyjącym mężem. Małżonkowie K. utrzymywali się z rent oraz pomocy innych dzieci. Relacje pomiędzy powódką a pozwaną były w dacie zawarcia umowy dożywocia dobre. Po zawarciu przedmiotowej umowy pozwana nie podjęła żadnych działań opisanych w umowie dożywocia. Relacje między stronami ograniczyły się do tego, iż pozwana raz na jakiś czas dzwoniła lub przyjeżdżała do rodziców, nigdy jednak nie przyczyniała się do zaspokajania ich potrzeb czy realizowania obowiązków wynikających z umowy dożywocia. Powódka zaczęła obawiać się, że tak jak mąż również nie uzyska żadnej pomocy od córki. Zachowanie pozwanej w stosunku do powódki budziło wiele zastrzeżeń, które skutkowały tym, że powódka zdała sobie sprawę z tego, że obecnie panujące relacje między stronami uniemożliwiają kontynuowanie umowy dożywocia. W ocenie powódki zachowanie pozwanej jest naganne, nie znajduje usprawiedliwienia, albowiem pozwana ma warunki do sprawowania opieki nad matką. Jest osobą samotną, nie ma dzieci, ani nie posiada stałego zatrudnienia, co oznacza iż mogłaby zaopiekować

się powódką, lecz tego nie czyni. Powódka podniosła, iż z uwagi na jej wiek oraz lekceważący stosunek pozwanej do swoich obowiązków, narażający powódkę na cierpienia i utratę zdrowia czy straszenie oddaniem do domu starców, zasadnym jest żądanie pozwu.

Pozwana M. K. (1) wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu swojego stanowiska pozwana wskazała, iż zawarta umowa nie jest umową o dożywocie, a została zawarta w trybie ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników. W żadnym wypadku nie jest więc to umowa dożywocia, lecz umowa o przekazaniu gospodarstwa rolnego (tzw. umowa z następcą), pomimo tego, że rzeczywiście akt notarialny, w sposób dość niefortunnie nazywa zawartą umowę, umową o dożywocie. Pozwana podniosła, że obowiązki wynikające z prawa dożywocia, są wykonywane przez nią w sposób należyty, w miarę jej możliwości. Wskazała jednak, iż pozostaje w konflikcie z bratem M. K. (2), który to znęca się fizycznie nad powódką, utrudnia jej kontakt z pozwaną i uniemożliwia realizację nie tyle obowiązków wynikających z przekazania gospodarstwa rolnego, co ze zwykłych obowiązków dzieci wobec rodziców. Pozwana pomimo trudności jakie stwarza jej brat M. sprawowała, tak jak potrafiła najlepiej obowiązki wobec rodziców, a po śmierci ojca wobec matki. Pozwana jest przekonana, że to jej brat nakłania matkę do wystąpienia z niniejszym powództwem. Wcześniejsze kontakty pozwanej zarówno ze zmarłym ojcem, jak i matką układały się bowiem wzorowo. Pozwana podkreśliła, iż w związku z tym, że umowa dożywocia jest wykonywana i może być wykonywana w przyszłości, oraz z tego powodu, że nie zachodzą żadne wyjątkowe wypadki uzasadniające rozwiązanie umowy dożywocia przez sąd, powództwo powinno podlegać oddaleniu.

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 13 czerwca 1991 r. małżonkowie A. i E. K. zawarli z córką M. K. (1) umowę w trybie ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników.

Zgodnie z treścią wskazanej umowy małżonkowie A. i E. K. przenieśli na własność swojej córki M. K. (1) własność gospodarstwa rolnego składającego się z nieruchomości nr (...), (...), (...)i (...) o powierzchni 13 ha 4400 m^{((2))} położonych w obrębie wsi K., gmina K. oraz działki oznaczonej numerem (...) o pow. 1 ha 6100 m^{((2))} położonej we wsi C., gmina S., województwo (...), dla której Sąd Rejonowy w Sokółce IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KW (...) (pkt. 1.1. umowy).

Pozwana w zamian za przeniesienie własności przedmiotowego gospodarstwa zobowiązała się do następujących obowiązków względem dożywców: przyjęcia ich jako domowników, dostarczania im wyżywienia, światła, opału, ubrania, bielizny osobistej i obuwia, zapewnienia odpowiedniej pomocy i pielęgnowania w chorobie, sprawienia własnym kosztem pogrzebu odpowiadającego zwyczajom miejscowym.

Do zawarcia przedmiotowej umowy przekazania gospodarstwa rolnego doszło w 1991 r., kiedy pozwana miała 18 lat. Rodzice pozwanej chcieli przekazać gospodarstwo rolne w zamian za otrzymanie świadczeń emerytalnych. Poza pozwaną proponowali przekazanie gospodarstwa czwórce swoich dzieci. Pozwana, wobec braku chęci pozostałego rodzeństwa zgodziła się przyjąć gospodarstwo rolne, w którym w dalszym ciągu pracowali jej rodzice. Po 9 latach pozwana postanowiła wyjechać za granicę w celach zarobkowych, gdzie przebywała przez kilka lat. Opiekę nad powódką i jej zmarłym mężem sprawowało w tym czasie pozostałe rodzeństwo pozwanej.

Umową z dnia 15 lipca 2005 r. pozwana wdzierzała T. W. i M. W. działki o numerach (...), o powierzchni odpowiedni 9,57 ha i 1,61 ha, położone w K., gmina K. i C., gmina S..

W dniu 30 września 2005 r. powódka umową darowizny zawartą z M. K. (2) darowała mu ze swego gospodarstwa rolnego niezabudowaną nieruchomość rolną oznaczoną w ewidencji gruntów jako działki o numerach: (...), (...), (...) o łącznej powierzchni 3 ha 8700 m^{((2))}, położoną w obrębie wsi K., gmina K..

Sąd przy dokonywaniu ustaleń faktycznych uwzględnił wszystkie dowody z dokumentów, gdyż żadna ze stron nie kwestionowała ich prawdziwości.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Przekazanie gospodarstwa rolnego było nieodpłatnym przeniesieniem na następcę posiadania oraz własności, jeżeli przysługiwała ona rolnikowi. Umowa przekazania gospodarstwa rolnego była zatem swoistym rodzajem umowy przeniesienia własności, odmiennym od umów przeniesienia własności wymienionych w części szczególnej Księgi Trzeciej Kodeksu cywilnego o zobowiązaniach.

Pomijając krąg następców rolnika, którym mogło być przekazane gospodarstwo rolne i warunki, jakie winien spełniać rolnik, aby uzyskać świadczenia emerytalno-rentowe na podstawie umowy o przekazaniu gospodarstwa rolnego (udziału w takim gospodarstwie) następcy lub Państwu było warunkiem otrzymania przez rolnika określonej w tej ustawie emerytury albo renty inwalidzkiej. Umowa przekazania gospodarstwa rolnego wyraża się więc w szczególnym stosunku zaufania między rolnikiem, a następcą. Umowa taka jest zawierana między rolnikiem, a jego zstępnym, polega na przekazaniu następcy gospodarstwa rolnego w zamian za uzyskanie przez rolnika renty. Istotne znaczenie ma też jej cel gospodarczy, który wyraża się w zapewnieniu przez następcę ciągłości produkcji rolniczej, rozwijaniu gospodarstwa rolnego i powiększaniu uzyskanego przez rolnika dorobku. Nie bez znaczenia jest też powinność udostępnienia rolnikowi mieszkania i części gruntu, co służy zabezpieczeniu jego potrzeb egzystencjalnych. Obowiązek ten krzyżuje się z powinnością kształtowania przez strony wzajemnych stosunków odpowiadających zasadom współżycia społecznego, przez które należy rozumieć podstawowe zasady etycznego i uczciwego postępowania (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 2001 r., IV CKN 1756/00, Lex nr 80259).

Przedmiotowa umowa została zawarta w trybie ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz. U. z 1991 r., Nr 7, poz. 24). Ustawa stanowi, że na żądanie rolnika, który nieodpłatnie przekazał gospodarstwo rolne następcy sąd, po rozważeniu interesów stron, zgodnie z zasadami współżycia społecznego, może rozwiązać umowę, jeżeli zachodzi jedna z przyczyn określonych w art. 89 pkt 1-3 tej ustawy.

Rozwiązanie umowy jest możliwe gdy:

- następca uporczywie postępuje wobec rolnika w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego (pkt 1);
- dopuścił się względem rolnika albo jednej z najbliższych mu osób rażącej obrazy czci bądź umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu albo wolności (pkt 2);
- uporczywie nie wywiązuje się ze swych obowiązków względem rolnika wynikających z umowy lub z przepisów prawa (pkt 3).

Samo stwierdzenie zaistnienia powyższej z przyczyn nie jest jednakże wystarczające do rozwiązania umowy. Sąd może bowiem ją rozwiązać dopiero po rozważeniu interesów stron zgodnie z zasadami współżycia społecznego. Oznacza to, że sąd obowiązany jest wziąć pod uwagę sprzeczne zazwyczaj interesy stron, odpowiednio wyważyć je i ocenić, czy rozwiązanie umowy byłoby w okolicznościach danej spraw słuszne.

Powódka w toku postępowania twierdziła, że postępowanie pozwanej uzasadnia rozwiązanie umowy. Zarzucała, że pozwana nie opiekowała się schorowanym ojcem, a teraz nie sprawuje również opieki nad matką. W obecnej chwili, bowiem powódka nie jest w stanie sama poradzić sobie z czynnościami życia codziennego. Nie jest jednak zapewniana opieka ze strony pozwanej. Pozwana zaniedbała swoje obowiązki, a przedmiotowe gospodarstwo nie jest uprawiane. Powódka ma żal do córki, że jej nie odwiedzi, ani nie interesuje się jej losem.

Powódka A. K. podała, iż gospodarstwo rolne prowadziła z mężem do czasu otrzymania emerytury. Świadczenie zostało im przyznane, dlatego że przepisali gospodarstwo na następcę. Powódka podkreśliła, że żadne z jej dzieci nie

chciało przejąć gospodarstwa, a oni chcieli otrzymać emeryturę. Pozwana była zmuszona do przyjęcia przekazanego przez rodziców gospodarstwa, aby ci otrzymali świadczenie emerytalne.

Pozwana wskazywała za to, że przyjeżdża do powódki. Odwiedza ją w miarę swoich możliwości, przywozi zakupy. Za każdym razem prosi powódkę, aby ta odwiedziła ją w jej mieszkaniu. Ponadto podnosiła, iż proponowała powódce zamieszkanie u niej. Podała, iż nie przyjeżdża do rodzinnego domu tak często jakby tego chciała, bowiem obawia się zachowania brata M., który to grozi jej, wyzywa ją i szantażuje pobiciem.

Strony i świadkowie zgodnie przyznali, iż pozwana pozostaje w konflikcie z bratem M. K. (2). Pozwana podnosiła, iż brat grozi jej, że ją pobije, zabije czy zniszczy samochód. Pozwana darowała bratu M. 4 ha najlepszej ziemi. Myślała, że po tym akcie stosunki w rodzinie stron się ustabilizują, jednak nie doszło do tego. Bracia powódki podczas składania zeznań w niniejszej sprawie stwierdzili jednak zgodnie, że gdyby pozwana przekazała im 7 ha za opiekę nad powódką, to wszelkie konflikty zostałyby wygaszone.

W ocenie Sądu powództwo nie zostało w odpowiedni sposób uzasadnione. Przedmiotowa umowa została zawarta w zamian za otrzymanie przez powódkę i jej męża świadczenia emerytalno-rentowego. Świadczenie było pobierane już od 1991 r. Należy wskazać, iż jej otrzymywanie przez tak długi czas, a następnie żądanie przywrócenia stanu poprzedniego byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Nawet jeśli naganne zachowania pozwanej miały miejsce nie mieszczą się w przedstawionej wyżej regulacji dopuszczającej rozwiązanie umowy przekazania gospodarstwa rolnego. Sama sprzeczność zachowania określonej osoby z zasadami współżycia społecznego to jednak za mało, aby można było skutecznie rozwiązać umowę z następcą. Konieczne jest bowiem, aby takie zachowanie było uporczywe oraz było czynione wbrew woli rolnika. Zdaniem Sądu nie wystąpiły również w sprawie pozostałe przesłanki rozwiązania przez sąd umowy przekazania gospodarstwa rolnego. Oczywistym jest też, iż w sprawie nie została spełniona druga z przesłanek stanowiących podstawę rozwiązania umowy, bowiem pozwana nie dopuściła się jakiegokolwiek przestępstwa ani też nie dokonała rażącej obrazy czci zarówno powódki albo osób dla niej najbliższych. Sąd stwierdził też, iż brak jest znamienia uporczywości wywiązywania się ze swoich obowiązków jako ostatniej możliwej przyczyny rozwiązania umowy przekazania gospodarstwa rolnego. Podkreślić przy tym należy, iż dla osiągnięcia celu powództwa o rozwiązanie umowy przekazania gospodarstwa rolnego, wymagane jest naruszenie przez następcę rolnika zasad współżycia społecznego, czy też nie wywiązywania się ze swych obowiązków względem rolnika wynikających z umowy lub z przepisów prawa w sposób uporczywy. W okolicznościach przedmiotowej sprawy nie można uznać, że zaistniała przesłanka uporczywości. Strona musi bowiem zostać wezwana do zaprzestania naruszeń lub do wykonywania obowiązków, które ma zrealizować. W ocenie Sądu pozwana nadal wywiązuje się z zobowiązania polegającego na udostępnieniu powódce nieodpłatnego korzystania z domu zgodnie z treścią umowy przekazania gospodarstwa rolnego.

W ocenie Sądu należy odnieść się do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 listopada 1998 r. (II CKN 29/98, LEX nr 1214649), w którym to wskazano, iż samo spełnienie przesłanek z art. 89 ustawy z 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników nie skutkuje jeszcze rozwiązaniem umowy. Mimo, że już wśród przesłanek wymienionych w art. 89 jest między innymi uporczywe postępowanie wobec rolnika w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, rażąca obraza czci, a nawet umyślne przestępstwo, to jednakże ustawodawca wskazał na konieczność rozważenia interesów stron zgodnie z zasadami współżycia społecznego. Sąd ma więc rozważyć interes rolnika i interes następcy w świetle zasad współżycia, tak aby rozstrzygnięcie było najbardziej odpowiednie w danej konkretnej sytuacji.

Odnosząc się do ze wskazanej w pozwie podstawy prawnej roszczenia z art. 913 k.c. wskazać należy, iż na tej podstawie powództwo również nie zasługuje na uwzględnienie. Przepis art. 913 k.c. pozwala stronom umowy dożywocia na zmianę lub rozwiązanie umowy w szczególnych okolicznościach, stanowiąc istotny wyłom od zasady pacta sunt servanda. Prawo dożywocia nie było podstawą przeniesienia własności gospodarstwa rolnego. Jednakże prawo, to jako subsydiarne zostało wpisane do księgi wieczystej.

W świetle art. 913 § 1 k.c. można żądać zamiany wszystkich lub niektórych uprawnień. Oznacza to, że niektóre świadczenia mogą być utrzymane w dotychczasowym kształcie, a niektóre zamienione na rentę. Przesłanką

wystąpienia z żądaniem zamiany dożywocia na dożywotnią rentę jest wytworzenie się między dożywotnikiem a zobowiązanym takich stosunków, że nie można wymagać od stron, żeby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności. Przy zamianie uprawnień objętych treścią prawa dożywocia na dożywotnią rentę odpowiadającą wartości tych uprawnień nie mają istotnego znaczenia przyczyny wytworzenia się złych stosunków między stronami, a tylko istnienie takich stosunków, w których nie można wymagać od stron, ażeby pozostawały nadal w bezpośredniej styczności. Powody wytworzenia się złych stosunków mogą być jakiegokolwiek, co wyraźnie formułuje art. 913 § 1 k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z 29 października 1969 r., III CRN 390/69, LEX nr 6601). Ocena zaistniałych zmian i ich wpływu na wzajemne relacje stron umowy należy do sądu, przy czym nie bez znaczenia będzie też uwzględnienie interesów osobistych obu stron, dożywotnika i obciążonego dożywociem.

Przepis artykułu 913 § 2 k.c. stanowi natomiast, iż w wypadkach wyjątkowych sąd może, na żądanie zobowiązanego lub dożywotnika, jeżeli dożywotnik jest zbywcą nieruchomości, rozwiązać umowę o dożywocie. Kodeks cywilny w art. 913 § 2 k.c., stanowiąc, że rozwiązanie umowy może nastąpić „w wypadkach wyjątkowych”, nie określa jednocześnie, na czym ta wyjątkowość sytuacji może polegać. Wydaje się jednak, że przesłanka z art. 913 § 1 k.c. stanowi warunek konieczny, ale niewystarczający do rozwiązania umowy (Z. Radwański (w:) System prawa prywatnego, t. 8, s. 627). Do rozwiązania umowy dożywocia konieczne jest wystąpienie okoliczności z art. 913 § 1 k.c., a ponadto wyjątkowość zaistniałej sytuacji. Wyjątkowość sytuacji wyraża się przede wszystkim w fakcie, że zamiana dożywocia na rentę nie prowadzi do należytego rezultatu (np. gdy zobowiązany nie jest w stanie płacić renty zaspokajającej potrzeby dożywotnika), ale także w drastycznym naruszeniu przez zobowiązanego zasad współżycia społecznego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 21 listopada 1995 r., I ACr 520/95, OSA 1998, z. 3, poz. 11). Natomiast kształtowanie w sposób odmienny od pierwotnie umówionego wzajemnych obowiązków stron umowy o dożywocie nie narusza treści art. 908 k.c. Z całą pewnością cechą wspólną wszystkich zaszłości, jakie kwalifikują wypadek z art. 913 § 2 k.c., jako „wyjątkowy”, jest krzywdzenie dożywotnika, agresja i zła wola po stronie jego kontrahenta, a nie samo negatywne nastawienie dożywotnika do kontrahenta (wyrok Sądu Najwyższego z 9 kwietnia 1997 r., III CKN 50/97, OSNC 1997, nr 9, poz. 133). Dla rozstrzygnięcia żądania opartego na art. 913 § 2 w zw. z art. 913 § 1 k.c. obojętne są przyczyny konfliktu i to, która strona je zawiñiła, wystarczy bowiem ustalenie, że umowa dożywocia nie jest wykonywana i nie może być wykonywana w przyszłości.

Zdaniem Sądu należy podzielić stanowisko pozwanej, iż wszelkie zarzuty powódki odnoszą się do jej subiektywnych odczuć i nie mogą stanowić podstawy do skorzystania przez Sąd z tak radykalnego instrumentu prawnego jakim jest sądowe rozwiązanie umowy. Z całą pewnością strony niniejszego postępowania nie pozostają w konflikcie. Spór istnieje natomiast pomiędzy pozwaną a jej bratem M. K. (2). Poniekąd utrudnia on pozwanej w pełni realizację prawa pochodnego dożywocia. Pozwana chciała przekazać gospodarstwo rodzeństwu, z pozostawieniem sobie niewielkiej części umożliwiającej jej ubezpieczenie w KRUS jednak jej bracia A. i M. chcieli, aby przekazała im całą ziemię. Pozwana podejmowała kroki umożliwiające pełne i nieograniczone przez inne osoby wykonywanie umowy, pomimo faktycznego wyzbycia się przez nią nieruchomości. Nie ulega więc wątpliwości, że rozwiązanie umowy dożywocia w analizowanym przypadku będzie nie tylko nadinterpretacją art. 913 § 2 k.c. ale będzie również sprzeczne z zasadami słuszności oraz z zasadą bezpieczeństwa obrotu gospodarczego.

Reasumując w ocenie Sądu nie istnieją przesłanki do rozwiązania umowy z żadnej z dwóch podanych podstaw prawnych. Umowa dożywocia ujęta w przedmiotowej umowie została zawarta w celu realizacji umowy przekazania gospodarstwa rolnego w trybie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników. Przesłanki z art. 913 k.c. byłyby zasadne w wypadkach wyjątkowych. W ocenie Sądu sytuacja zaistniała w sprawie nie uzasadnia takiego rozwiązania. Przedmiotowa umowa może nadal podlegać wykonywaniu. Nie istnieją więc formalne przesłanki do rozwiązania umowy zawartej przez strony.

Z tych względów Sąd oddalił powództwo jako bezzasadne.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. zgodnie z zawartą w nim zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Ponadto Sąd odstąpił od obciążania powódki pozostałymi kosztami sądowymi, od których powódka była zwolniona.